Rok III. Warszawa, 4 kwietnia 1929 r. Nr. 7

HODOWLA I SPORT

Dwutygodnik poświęcony zagadnieniom hodowli koni oraz sportów konnych.

Nasze reproduktory i dobór klaczy do nich.

(Dokończenie.)

Ur. w r. 1923 nowo sprowadzony przez Ministerstwo Rolnictwa z Niemiec sk.-gn. ogier *Palü* był koniem pożytecznym. Jest on synem Landgraf'a, który, jak wiemy, odznaczył się w Niemczech ostatniemi laty, dając klasowego Ferro, znakomitego flyer'a Oberwinter'a, wreszcie fenomenalną dwulatkę Contessę Maddalenę.

W Anglji natomiast krew Isonomy'ego, pradziadka Landgraf'a, jako linja męska, jest, jak wiadomo, na wymarciu...

Matka Palü, Perle wygrała Deutscher Stuten Preis, Oppenheim Memorial oraz Renard Rennen, była więc dobrą klaczą wyścigową i nie *półsiostrą* (jak pisze „Jeździec"), lecz *całą siostrą* czyli rodzoną Perlschnur'a i Pralat'a, półsiostrą zaś Priesterwalda i Pontresini, która nota bene wygrała Niemieckie Derby w r. 1915 (podane prawidłowo).

Perle jest córką Princess Margaret, importowanej do Niemiec w r. 1910 i wywodzi swój ród od znakomitej Mendicant, ur. w r. 1843, córki Touchstone'a, zwyciężczyni Tysiąca Gwinei i Oaksu, matki derbisty Beadsman'a.

Ojcem Perle jest Dark Ronald i to jest chyba największy atut w rodowodzie Palü w bliższych pokoleniach.

W dalszych spotykamy obficie krew St. Simon—Galopin'a, Hampton'a, Sterlinga—Isonomy'ego, a przez prababkę Maddalena'ę, Bend Or'a i Hermit'a — wszystkie więc niezbędne prądy krwi Palü posiada i z tego względu dobór doń klaczy będzie niezmiernie ułatwiony: każda nieledwie klacz będzie się nadawać do Palü, a przed innemi bogate krwią Bend Or'a i Hermit'a, gdyż tej posiada on względnie mało.

To są wskazówki, któremi musimy się posługiwać do czasu, kiedy przychówek na torze po tym ogierze da nam niezbite dane, jakie prądy krwi najlepiej mu w klaczach odpowiadają.

sk.-gn. **Palü**

Perle				Landgraf			
Princess Margaret		Dark Ronald		Ladora		Louviers	
Maddalena po Buena Vista i c. Hermit'a	Marcasseur—St. Simon	Darkie po Thurio	Bay Ronald—*Hampton*	Illuminata po Rosicrucian	Ladas. *Hampton*	St. Louvaine po Carnage lub Wallace Cree	Isinglass—Isonomy

Również wysoce pożytecznym koniem w Niemczech był ur. w r. 1923 *Rheinwein.* Jest on synem importowanego do Niemiec z Irlandji Arranmore, który dał tam szereg dobrych koni. Matka Rheinwein'a Romanze jest córką Fervora, wnuczką Matchbox'a i jest silnie inbreed'owaną na St. Simon'a.

Prócz St. Simon'a w rodowodzie Rheinwein'a dwukrotnie powtarza się Bend Or, jeden raz Hampton, Hermit, zamiast Isonomy'ego, natomiast mamy zbliżonego doń prądami krwi Enthuziast'a. Rodowód Rheinwein'a nie jest więc jednostronnym i dobór do niego klaczy wskutek tego łatwym.

Jest on jedynym klasowym w Polsce przedstawicielem nad wyraz cennej krwi Fervor'a, który tak wielką rolę odgrywa w Niemczech. Fervor, jak wiemy, jest synem trzykrotnie wieńczonego Galtee More'a i wielkiej Festa'y, jak cenną zaś jest krew tej ostatniej, mamy przykład na jej wnuku

Harlekinie, który daje u nas klasowe konie, aczkolwiek exterieur'em i klasą należy raczej do ogierów minorum gentium

Bracia Weinberg, jak pisaliśmy poprzednio, całe swe stado w Niemczech prowadzą podwajając, potrajając i t d., nieocenioną krew Festa'y i osiągając doskonałe rezultaty.

U nas próbą podobnego rodzaju, próbą ze wszech miar polecenia godną, byłoby odchowywanie córek Harlekina Rheinwein'em (i vice versa), tymbardziej, iż inne względy (dobór prądów krwi) przemawiają za tem.

Tym sposobem rozpowszechnimy i ugruntujemy niejako krew Festa'y na naszym terenie.

W zakończeniu podajemy rodowód Rheinwein'a:

Rheinwein

Romanze				Arranmore			
Roma		Fervor		Court Card		Enthuziast	
[illegible] po Sperber Bruder	[illegible]	Festa po St. Simon* wnuczka Hermit'a	[illegible] — Kendal — *Bend Or*	[illegible] po Bend Or	Royal Hampton — Hampton	Cherry Duchess po The Duke	[illegible]

Nie wspomnieliśmy w niniejszym szkicu o Villars'ie, a to ze względu, iż pisaliśmy już o nim poprzednio („Przegląd Wyścigowy" Nr. 61 1927 roku).

Trudno jest przewidzieć przyszłość, lecz naszem zdaniem, będzie on królem reproduktorów u nas, a to ze względu, iż 1) reprezentuje on nadzwyczaj aktualną dzisiaj krew Sunstar'a (w linji męskiej) i Cyllene'a (której nam tak bardzo brakuje i 2) rodowód jego wykazuje wielkie podobieństwo do rodowodów sławnych już dziś reproduktorów, synów Sunstar'a: Buchan'a (Sunstar + Torpoint + Cyllene + Persimmon s. St. Simon), Craigan Erana (Sunstar, Cyllene + Persimmon s. st. Simona), Galloper Light'a i Blink'a (Sunstar + wnuczka St. Simon'a); Villars zaś reprezentuje krew: Sunstar + Cyllene St. Simon, znajduje się więc w bliskiem pokrewieństwie z wymienionemi reproduktorami, a szczególnie z dwoma pierwszymi, które wyrobiły już sobie niemały rozgłos.

Szanse tego ogiera są więc bardzo duże* (gdyż równocześnie exterieur i klasa bądź co bądź zadowala), pozostaje jedynie kwestja aklimatyzacji...

O ile ten szkopuł będzie przezwyciężony (patrz np. tegoroczną zimę!) — mamy prawo oczekiwać od Villars'a pierwszorzędnego przychówku na modłę europejską.

Na trzysta z czemś klaczy pełnej krwi w Polsce (strasznie mało!) liczba sześćdziesięciu kilku ogierów, używanych do produkcji koni wyś igowych, jest stanowczo za duża. Wystarczyłoby do tego celu najzupełniej dziesięć ogierów, lecz ogierów prima, pozostałe z.ś. o ile są nienagannego exterier'u, winny płodzić 1) półkrew dla celów remontowych, użytkowo hodowlanych oraz reproduktory półkrwi dla Ministerstwa Rolnictwa 2) angloaraby dla celów exportowych.

W dziedzinie pełnej krwi zaś winniśmy obecnie dążyć przedewszystkiem do zwiększenia (kilkakrotnego) liczby klaczy stadnych; rozległość naszego Państwa oraz wielka ilość nowopowstałych torów, wreszcie możność, powiemy więcej, konieczność stworzenia u nas silnego sportu przeszkodowego, równego płaskiemu (ilością koni, torów, sum rozgrywanych), jak w Niemczech lub we Francji — woła wielkim głosem o to.

Nie możemy tu z braku miejsca przytaczać szczegółowej statystyki naszego stanu posiadania w hodowli pełnej krwi w porównaniu z państwami zachodnio-europejskimi, gdyż jest to temat, zasługujący na osobne, wyczerpujące omówienie, dla zilustrowania jedynie rozmiaru hodowli oraz stosunku ilości klaczy do ogierów przytoczymy dane z r. 1927 z Anglji i u nas:

Rok 1927.

Kraj	Ogólna ilość klaczy pełnej krwi	Odchowane były ogierami w liczbie	Na 1 ogiera wypada klaczy
Anglja	5900	333	17.6
Polska*)	330	55	6

Wniosek: 1) zbyt wielka liczba reproduktorów do danej ilości klaczy 2) niesłychanie mała liczba klaczy, a więc i przychówku, w stosunku do nowowytworzonych warunków (p. wyżej).

Konsekwencją mogą być: małe pola w wyścigach, a tem samem słabsze zainteresowanie (w zakładach).

Sytuacja ta może pogorszyć się o tyle, iż dziś już, przeglądając spisy stajen, widzimy, iż ogiery, a osobliwie i klacze 5-o, 6-o, 7-o letnie, które winnyby iść do stada — pozostają w treningu, aby powiększyć ilość biegających koni, która jest za małą. No tak, ale równocześnie nasz kapitał zakładowy (ogólna liczba matek stadnych) wskutek starości, upadku i t. p. dotkliwie zmiejszać się będzie, nie mając uzupełnienia.

Sumiennego badacza już dziś zastanowić musi fakt, iż ta skromna liczba klaczy pełnej i wysokiej

półkrwi (powyżej trzystu), którą posiadamy — od roku 1925 nie powiększyła się, a raczej zmniejszyła, pomimo, iż w tymże okresie czasu sport wyścigowy (ilość torów i dni wyścigowych, ilość i suma nagród) wzrósł kilkakrotnie i stawia daleko większe wymagania ilościowo przedewszystkiem, a następnie i jakościowo).

Jedna zatem sfera zjawisk nie podąża za drugą, a winny one być ściśle skoordynowane ze sobą.

W następstwie może się pojawić silny brak krajowych koni wyścigowych, który byłby odczuwany przez lat kilka conajmniej, gdyż tyle czasu trwa wychowanie nowych szermierzy. Byłby to objaw wysoce niepożądany i dość groźny...

Pomnażajmy więc ilość klaczy stadnych! do czego są powołane w pierwszej linji wszystkie nasze Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, które powinny pomagać hodowcom przy importowaniu klaczy źrebnych.

Jan Łaszkiewicz.

Józef hr. Potocki.

Problem rejestracji koni czystej krwi arabskiej w Wielkiej Brytanji.

Niedawny pobyt w Londynie, w czasie którego miałem, jako jeden z sędziów na wystawie w Royal Agricultural Hall, możność bliższego zetknięcia się z hodowlą araba w Anglji, nasunął mi pytanie co do korzyści wzajemnego uznania ksiąg arabskich, niezbędnego przy ewentualnej wymianie arabów pomiędzy Polską a Anglją w przyszłości. Korzyści te byłyby niewątpliwe, tembardziej wobec faktu, iż dla odnawiania materjału arabskiego w Anglji, konie z Polski będą niewątpliwie miały dużą zawsze wartość, dla nas zaś rynek angielski jest cenny, jakoześrodkowujący dotychczaowe sprzedaże do Stanów Zjednoczonych, Argentyny i po części Hiszpanji.

Natrafiłem jednak na dość poważne trudności w przeprowadzeniu sprawy, która skądinąd wydaje się prostą.

Dla wyjaśnienia muszę sięgnąć o lat kilkadziesiąt wstecz, do czasu, kiedy znany orjentalista Wilfrid Blount, wielki hodowca arabów, przyprowadziwszy z pustyni Nejd kilkanaście klaczy i ogierów, wszedł w kontakt z ówczesnym p. Weatherby, wydawcą „General Stud Book", ojcem obecnego szefa firmy p. Mansfield Weatherby, z którym o sprawie tej dyskutowałem. Blount wyjaśnił czystość pochodzenia swoich koni, trafił przytem na grunt przychylny, senjor bowiem Weatherby, wielki znawca rasy koni angielskich, był zdania, że dla koni pełnej krwi powtórzenie po tylu generacjach domieszki czystej krwi arabskiej może okazać się potrzebne. W ten sposób włączoną została do Weatherby's General Stud Book w rozdziale końcowym grupa arabów czystej krwi stada Crabbet Park W. Blounta.

Kilka lat przed wojną, na skutek pewnych niezbyt szczęśliwych wpisów koni ze Stanów Zjednoczonych, Weatherby uznał za konieczne ustanowić bardzo ostre prawidła co do nieprzyjmowania do księgi żadnych produktów, których pedigree w wyższych generacjach nie wracałoby w 100 procentach do tejże księgi. Ostatnim koniem przyjętym wbrew temu prawidłu do General Stud Book, był ogier czystej krwi arabskiej „Skowronek" z Antonin sprzedany P. Walter Winans w r. 1913.

Wytworzyła się obecnie taka anomalja, że grupa arabów, zapisana do Weatherby's General Stud Book, posiadająca dzięki pochodzeniu niewątpliwą dużą wartość hodowlaną, skazana jest na niezawodną degenerację z powodu niemożności odświeżenia krwi. Dodać należy, że właśnie ta grupa, ze względu na zapis do ksiąg Weatherby'ego posiada specjalny popyt i wartość przy sprzedażach do Ameryki. Natomiast inne konie czystej krwi arabskiej nie pochodzące od koni zapisanych do General Stud Book, nie mogą z powodów wyżej wspomnianych być umieszczone w tej grupie narówni z końmi z Crabbet Park.

W rezultacie Angielskie Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego prowadzi swoją własną księgę, zapisując do niej konie czystej krwi arabskiej, których pochodzenie wywodowe z Arabji w bliższych lub dalszych generacjach jest niewątpliwe i wydając coroczne dodatki.

Zdawałoby się w tych okolicznościach, że księga Towarzystwa Arabskiego, jako kompletniejsza, byłaby dla nas wystarczająca, jednak p. M. Weatherby jest zdania, że gdyby on miał w przyszłości księgę koni czystej krwi arabskiej wydać, musiałby w tym wypadku wyeliminować część koni przyjętych przez Arab Horse Society, jako pochodzącą coprawda ze Wschodu, ale od niewiadomych czystych szczepów arabskich.

W jakim stopniu p. Weatherby ma rację nie jest łatwo osądzić, w każdym jednak razie opinja jego widocznie ma wpływ na zasadniczą wartość

arabów w Anglji, które o ile są do jego ksiąg zapisane, posiadają znacznie wyższą cenę sprzedażną.

Okoliczności, które pozwoliłem sobie powyżej czytelnikom „Hodowli i Sportu" przedstawić, posiadają, o ile mi się zdaje, dwa interesujące dla nas momenty. — Primo wykazują one, że już dawno istniały przypuszczenia wśród takich znawców konia angielskiego, jakimi jest rodzina Weatherby, że nowa domieszka czystej krwi arabskiej w hodowli konia angielskiego może kiedyś i w pewnych warunkach klimatycznych okazać się wskazaną i potrzebną, — secundo, mam wrażenie, że rozmowy moje z p. M. Weatherby przekonały go o konieczności przeprowadzenia na terenie Wielkiej Brytanji jakiegoś ujednostajnienia rejestracji koni czystej krwi arabskiej, któreby usunęło braki i anomalje wyżej wskazane oraz pozwoliło na perjodyczne racjonalne odświeżanie krwi w tamtejszej hodowli konia arabskiego.

Statystyczny rzut oka na hodowlę koni pełnej krwi,

w świetle rezultatów z wyścigów Konnych w Warszawie w 1928 r.

Powyżej 30,000 zł. wygrały następujące stajnie wyścigowe: Margr. A i hr A. Wielopolscy 221,498 zł., ks. Lubomirski i M. Radwan 183,720 zł., E. Grzybowski 144,910 zł., J. hr. Alvensleben-Schönborn 125,980 zł.. M. Berson 118,540 zł., K. Dzierżbicki 104,330 zł., Ktery-Szepietów 96,810 zł. M. Róg 88,160 zł, B. Szwejcer 84,290 zł. Pułk uł. Krechowieckich 75,340 zł. Pułk uł. Wielkopolskich 64,560 zł. H. Cichowski i A. J. Bronikowscy 63,328 zł., W. Verkay 34,740 zł., St. Lubicz 43,830 zł., A. hr. Morstin 43,800 zł., L J. bar. Kronenberg 40.683 zł., St. Jacentów 40,190 zł., L. Dydyński 37,730 zł., K. Plisowski 30.450 zł., Pułk Strzelców Konnych 30,413 zł.

Współubiegało się 36 stajen, 403 koni, w tej liczbie 136 dwulatków. Tylko 42 konie nie wygrały. Ogólna suma nagród wyniosła przeszło dwa miljony. Prócz powyższej sumy, 10 proc. od niej otrzymali hodowcy wygrywających koni. Że jest to wielka zachęta do starannej hodowli, to najmniejszej nie ulega kwestji.

Na czele listy zwycięskich 3 l. i st. koni znajdują się: 3 l, kl. Fergana, chowu Lubomirskich 86,500 zł., 3 l. og. Erudyt chowu Czarneckiego 73,380 zł., 6 l. og. Forward chowu Sawickiego 68,700 zł, 5 l. og. Granat chowu Grzybowskiego 67,700 zł., 3 l. og. Karat chowu Wysockiego 59,410 zł., 3 l. kl. Galante chowu Alvenslebena 59,100 zł.

Na czele listy zwycięskich 2-latków znajdują się:

Arrow chowu Wielopolskich 46,158 zł., Falada chowu Czarneckiego 43100 zł., Faust chowu Czartoryskiego 37,400 zł, Szeryf chowu Alvenslebena 26,090 zł., Bascule chowu Zamoyskiego 13,700 zł., Chevalier chowu Bersona 12,430 zł.

Z małop. dwulatków Half Tedy L. Dydyńskiego, A. Youngi zajmuje czternaste, a Valibal także L. Dydyńskiego, chowu Ziętarskiego, dwudzieste między 136 startującemi dwulatkami, miejsce.

Interesująca będzie statystyka reproduktorów, znajdujących się w Polsce, ułożona podług najwyższej przeciętnej. wygranej przez przychówek tych ogierów w Polsce:

Nazwa ogiera	Ilość produktów współzaw.	Wygrana przeciętna na konia		Pochodzenie ogiera
1 Bankar öcscse	7	20,121	zł.	Węgry
2 Witeź	5	17,852	„	Polska
3 Harlekin	12	16,011	„	Niemcy
4 Lotos	1	15,370	„	Polska
5 Paraszt	3	9,527	„	Austrja
6 Raróg	2	9,035	„	Polska
7 Parachute	15	8,674	„	Rosja
8 Alaric Victor	16	7,683	„	Polska
9 Harrier	5	7,396	„	Anglja
10 Arak	6	7,007	„	Austrja
11 Illuminator	10	6,860	„	Anglja
12 Oszczep	13	6,822	„	Polska
13 Schalk	4	6,785	„	Austrja
14 Mości Książe	14	6,621	„	Polska
15 King s Idler	28	6,352	„	Anglja
16 Fils du Vent	29	6,217	„	Francja
17 Vadi Halfa	3	6,168	„	Polska

Dodajmy do tego wykazu dla lepszego przeglądu tabele, podług ilości startujących koni:

1 Manton	49 (!)	3,549	zł.	Anglja
2 Morganatic	32	5,862	„	„
3 Fils du Vent	29	6,217	„	Francja
4 King's Idler	28	6,352	„	Anglja
5 Baltazar	27	4,981	„	-
razem	165 koni.			

Powyższe zestawienie wykazuje, że na siedemnaście reproduktorów, których potomstwo wygrało w przecięciu powyżej 6,000 zł. na sztukę, znajdują się tylko trzy reproduktory angielskie, zajmując zaledwie 9, 11 i 15 miejsce. Natomiast polskie ogiery w liczbie siedmiu, a ósmy rosyjski, zajmują 2, 4, 6, 7, 8 i t. d. miejsca, mimo bardzo nielicznego

przychówku, bo w przecięciu nie wypada po 8 produktów na sztukę.

Przeciwnie ma się rzecz z przychówkiem pięciu rządowych, na końcu dodatkowo wymienionych ogierów. Aż 165 koni na ogólną liczbę 403, reprezentowało te tak zwane „czołowe" ogiery, z których cztery z Anglji, a jeden z Francji pochodzą. Te 165 koni wyprodukowane zostały na elicie klaczy polskich, tak rządowych, jak i prywatnych.

Nie będę tu wyciągał wniosków. Obraz, który nam tegoroczna statystyka daje, chyba komentarza nie potrzebuje. Zaznaczę tylko, że liczba hodowców, którzy sobie wyobrażali, że byle ogier był z Anglji, to już musi być lepszy od naszego, względnie kontynentalnego, zaczyna się zmniejszać. Przybywa nam więcej reproduktorów, wychowanych w podobnym naszemu klimacie i to ogierów klasowych, a jako objaw, uzdrawiający nasze stosunki hodowlane, podkreślić należy fakt, że nasi hodowcy przechodzą powoli do samopomocy. Tak poważni hodowcy, jak pp. Grzybowski, Woźniakowski i Zamoyski sprowadzili sobie pierwszy Ariela z Niemiec, drugi Oereg lak'a z Węgier, trzeci L'Aretin'a z Francji. Nadto p. Verkay nabył Madjar'a. *K. M. N.*

Grand National.

Wielkie emocje sportowe angielskie zaczynają się rok rocznie około 20-go marca. Trzy prawie naraz: Lincolnshire Hcp., Liverpoolski St. Chase i regaty, a właściwie pojedynek wodny dwóch uniwersytetów Oxford—Cambridge.

Chociaż w tym roku Wielki Liverpoolski Steeple Chase wygrał były oficer marynarki, płynąc nie po słonych wodach oceanu, lub krętym łuku Tamizy, lecz dosiadając konia, który na twardym lądzie musiał przezwyciężyć wielką ilość trudnych przeszkód i 65-ciu przeciwników, o regatach pisać nie będziemy, ponieważ tytuł pisma, otwierającego nam gościnnie swoje łamy, ma inne zadania, a zresztą w każdym kierunku trzeba być specjalistą, żeby osądzić rzecz o tyle o ile prawidłowo, nawet nie będąc jej naocznym świadkiem. Więc zwrot do koni i ich wyścigów w Anglji.

Też trzebaby się zastrzedz, że handicapów, pomimo wartości nagród w nich, za gonitwy klasyczne uważać nie można, zadaniem bowiem handicapera jest danie możności walki bardzo słabym koniom z najlepszymi. Zwyciężyć może więc nie najlepszy, lecz najgorszy w polu, czasem znacznie mniejszej wartości niż wynosi nagroda. Wobec tego w takiego rodzaju wyścigach, cele hodowlane roli nie odgrywają i może być osiągnięty tylko sprawdzian, o ile kilogramów, funtów jeden koń jest lepszy od drugiego, jeżeli okoliczności i warunki złożą się szczęśliwie i prawidłowo, to jest, że wyścig będzie wyścigiem bez żadnych spóźnionych finiszów, zaproponowań nadzwyczaj szybkiego lub wolnego tempa, wypadków i t. d.

Po tegorocznych dwóch, tradycją uznanych wyścigach angielskich, chociaż handicapach, miny są, jak to bywają miny, różne, przeważnie kwaśne. Nic dziwnego; jeden i drugi wygrały konie, za które płacono 100 za 1 funt. ang. W dodatku w kraju, w którym powstały i tak wojowały sufrażystki, że nawet w Derby epsomskiem przed laty jedna z nich z poświęceniem rzuciła się na zakręcie na linję prostą pod nogi konia królewskiego — w tym kraju obydwa te wyścigi wygrały konie należące do pań. Rubryka w pismach angielskich „Women (kobieta) in Sport" napewno bardzo się rozszerzy, no i zaufanie do damskich koni.

Panie od pewnego czasu nie mogą narzekać na szczęście w Grand National: w 1915-ym r. wygrała go lady Nelson (Ally Sloper), w 1919-ym p. Hugh Peel (Poethlyn), w 1927-ym p. Partridge (Sprig) i w obecnym p. Gemmell (Gregalach).

Wracajmy jednak do Liverpool, nie dlatego, żeby się dowiedzieć jaka cena za jaką miarę była 22-go marca b. r. za pszenicę, żyto, jęczmień lub owies na tej największej giełdzie zbożowej w Anglji, lecz przeglądając sprawozdania z największego wyścigu przeszkodowego na świecie, który odbywa się w Anglji oddawna (jeżeli nie liczyć poprzednich prób, urządzanych przez p. Lynn — to od 1839 r.) na torze Aintree pod Liverpool, za wyjątkiem lat wojny: 1916, 1917 i 1918-ym roku, kiedy gonitwa ta rozgrywana była w Gatwick.

Po zeszłorocznem zwycięstwie Tipperary Tim, który wygrał niespodziewanie Grand National w obrzymiej i niebywałej do tego czasu konkurencji, bo złożonej z 42-ch koni, wiadomem było oddawna, że w tym roku pole będzie również wielkie i od uczestnictwa nie odstraszy niepowołanych szermierzy wysokość podniesionych stawek wpisowych: a nuż z powodu różnych wypadków uda się triumfować jakiemuś drugiemu Tipperary Tim.

Zimowymi faworytami były Great Span, Master Billie, Billy Barton, Maguelonne i in. Wiele najlepszych steeplerów angielskich wykupili amerykanie, chcąc koniecznie wygrać ten wyścig (zda-

je się, że 10). W ostatnich dniach najwięcej liczono się z Easter Hero (9 : 1), który miał wyznaczoną najwyższą wagę (12 st 7 funt.), i wygrał przedtem trzy z rzędu wyścigi, Great Span (100 : 6), Grakle (18 : 1), Billy Barton i Master Billie (20 : 1). Wiadomem było, że Maguelonne, klacz nabyta we Francji, a obecnie towarzyszka stajenna Easter Hero, biegać nie będzie, bo jest „na trzech nogach".

Kiedy okazało się, że (nawet jeszcze w dzień wyścigu) 70 koni utrzymało swoje prawa udziału w Gr. National, powstało dużo kwestji z powodu jeźdźców. Przedewszystkiem odpowiednich zabrakło, inni zaś mieli różne zobowiązania i nie mieli wyraźnej decyzji jakiego konia dosiadać. Kilka takich spraw musieli rozstrzygać stewardzi, między innemi, że ż. R. Everett ma jechać na Gregalach (okazał się zwycięzcą) a nie na Duc of Florence, bo zamówienie wcześniejsze chociaż telefoniczne jest ważniejsze. Tak samo p. W. Dutton zmuszony był dosiadać Tipperary Tim, na którym w r. z. wygrał ten wielki steeple.

Pogoda po uprzednim deszczu dopisała i jeżeli kto zajął odpowiednie miejsce w tym wielkim tłoku, mógł obserwować wyścig.

Znany artysta p. Tom Webster umieszczający swoje wesołe karykatury w najpoczytniejszych dziennikach angielskich nadał przez radjo rysunki, na których lwią część zajmują podpisy objaśniające. A więc ujrzawszy 66 koni, mających wziąć udział w wyścigu, opisuje wrażenia po swojemu: „Już o 1 g. 45 m tak dużo koni, że nie wiadomo, czy się publiczność zmieści. Szkoda, że niema jeszcze włoskich kawalerzystów, trochę konnej policji i kilku ułanów z 17-u pułków. O godz. 3 m. 5, kiedy konie ustawiły się w jednym szeregu, jakiś żokiej w tłoku dosiadł w pewnej chwili odrazu trzech rumaków"... i t. d.

Nagroda pieniężna w tej gonitwie doszła w tym roku również do rekordowej sumy 14,178 funtów szterlingów, z czego 12,925 dla pierwszego konia, 700 dla drugiego, 400 dla trzeciego i 150 dla czwartego.

Do wyścigu wyszło 66 koni, z których najstarszy Hawker miał 15 lat, najmłodszy Richmond II — sześć, ustawiając się w jednym rzędzie przed nową start-maszyną systemu australijskiego, lecz zmodyfikowaną przez anglików. Start tej olbrzymiej ilości konkurentów, sądząc z fotografji, wypadł nadzwyczajnie, chociaż dla kilku koni wyciśniętych w decydującej chwili z tłoczącego się szeregu był mniej korzystny, jak naprzykład dla Lordi, Koko Ballystokart i Camperdown, które wobec tego musiały zamykać pole.

Pan Meyrick Good w „The Sporting Life" tak opisuje przebieg gonitwy:

„Pomimo dużej liczby uczestników, konie ustawiono w jednym rzędzie i ruszyły dobrze. Od bandy były Ballyhandwood, C K. B., Beech Martin, Trump Card i Grakle, w środku Easter Hero, za nim Sandy Hook, Ardeen, Gregalach, Ruddyman, Skrun Prince. W odstępie szedł Great Span dużem kołem. Pole zamykały Koko, Lordi, Ballystokart i Camperdown. Pierwszą przeszkodę minęli wszyscy bez szwanku, na drugiej zdarzył się pierwszy wypadek: upadł Ardeen i w tem miejscu Easter Hero wyszedł na czoło gonitwy przed Darracq, K. C. B., Richmond II, Trump Card, Sandy Hook, Gregalach, Grakle... Na trzeciej przeszkodzie upadł Uncle Ben powodując zamieszanie wśród: Cloringo, Lloydie, Darracq i Mount Etna. Upadł także Master Billie, lecz żokiej zaraz go dosiadł. Za idącym dalej na przodzie Easter Hero galopowały Sunny Hook, Richemond II i Billy Barton przed Gregalach i Beech Martin, za którym dopiero w znacznym odstępie K. C B., Bright's Boy, Great Span i Lordi. Na Becher's Brook upadli Harewood, Fleet Prince i Rampant z powodu wstrzymania Stage Management. Do przeszkody Canal Turn dochodziło 29 koni, lecz biegnący luzem koń spowodował upadek 12-u przeciwników, między którymi byli; Bright's Boy, Billie Barton, Lordi, Miss Balscadden, Merrivale II, Great Span.

Easter Hero ciągle łatwo prowadzi przed Sandy Hook. Gregalach miał za sobą Beech Martin, Richemond II, K C. B i May King. Potem K C. B. próbuje zająć czoło gonitwy, lecz ma wypadek i w dalszym ciągu prowadzi Easter Hero przed Sandy Hook, Beech Martin, Grakle, May King, Richemond II, Gregalach, Toy Bell, Trump Card, Best Home, Sultan of Wicken, Kinght of the Wilderness...

Ardoon's Pride, padając na rowie, powoduje wypadek, wskutek którego z Tipperary Tim spada jeździec, a koń następnie zawisa na przeszkodzie na dłuższy czas i wobec tego muszą być wstrzymani dosiadani powtórnie Great Span Lordi i Bright's Boy. Zaczyna zbliżać się Gregalach do idących na przodzie Easter Hero, Sandy Hook, Beech Martin i Gracle.

Zostało 19 koni. Pierwszy z nich upadł Sultan of Wicken, potem przewrócił się Beech Martin. Popełnił błąd na trzeciej przed metą przeszkodzie Richemond II. Gregalach, który się przedtem cofnął trochę, skorzystał na tem, a już ostatnią przeszkodę skakał pierwszy, jako pewny zwycięzca, wygrywając o 6 długości od Easter Hero. Zły zupełnie

trzeci Richemond II, który popełnił w wyścigu 2 błędy, o 3 długości za nim Melleray's Bell, potem o 5 dł. May King, szósty o 12-cie Grakle, siódmy daleko D. D. B., jeszcze dalej Delarue i Kilbairn ostatni, dziesiąty z finishujących Camperdown. Czas gonitwy 9 m. 47²/₅ s."

Tak wyścig opisuje sprawozdawca największego pisma sportowego angielskiego. Nie było to rzeczą łatwą śledzić całą gonitwę i zachowanie się każdego poszczególnego konia, jeżeli przypomnieć sobie niebywałą ich ilość. Dlatego też sprawozdania są wszystkie dosyć sprzecznie. Radio rozniosło po świecie, że tylko 7 koni minęło metę (w odstępach nie mierzonych chwilą, lecz znacznie większym i to dużym przeciągiem czasu); „The Sporting Life" utrzymuje w nagłówku sprawozdania z dnia tego, że z 66-ciu dziesięć finishowało (Sixty six start—ten finish); w urzędowem sprawozdaniu jest wyliczone 10 pierwszych koni z numerami porządkowymi na mecie, następnie trzydzieść' z zerem, a tylko jest określenie, że 21 upadło' a 5 wyłamało lub odmówiło przebycia przeszkody

Faktem jest jednak, że znudzony sędzia u słupa, kiedy siódmy koń go minął opuścił budkę sędziowską.

Nikt z jeźdźców i żaden z koni nie doznał poważniejszych obrażeń. W wyścigu uczestniczyło 19-tu dżentelmenów. Zwraca uwagę czas w jakim przebyto gonitwę z takiemi przeszkodami, to jest 4 mile 856 yardów (około 7,200 mtr.) w 9 minut 47²/₅ sekundy. Dotąd raz zaledwie odnotowany rekord wynosił mniej niż 10 minut. Następnie nie trudno nie zwrócić uwagi, że obydwa konie, które zajęły pierwsze miejsca: jeden wygrał, a drugi zrobił najlepszy wyścig, pochodzą od tegoż samego reproduktora My Prince, syna Marcovil, i córki St Simona. Również w rodowodzie matki zwycięzcy czytamy, oprócz dalszych wielkich protoplastów, nazwiska: Isonomy, Gallinule, Hagioscope i w szóstem pokoleniu cztery razy Hermita.

Jak widać z powyższego tegoroczny zwycięzca pomimo, że zrobił takąż niespodziankę jak i zeszłoroczny, bo za obydwuch płacono 100 za 1, stoi o wiele wyżej od Tipperary Tim.

Potwierdzeniem tego jest, że handicaper, dając mu nie małą wagę, bo jedenastą z rzędu, ocenił konia, który dotąd (już w barwach obecnej swojej właścicielki) był raz pierwszy, a 4 razy drugi w wyścigach przeszkodowych, uznał go za lepszego o 8 funtów od zeszłorocznego triumfatora w Grand National. Konia tego wogóle uważano najwidoczniej za dobrego, jeżeli trzy lata temu był kupiony od p. T. K. Laidlan przez panią Gemmell za 5,000 gwinei. Po kupnie koń wkrótce okazał się tak kulawy, że postanowiono, zapominając o bieganiu, wysłać go na kurację do znanego weterynarza. Leczenie nadwyrężonych żył trwało półtora roku, lecz przyniosło zaszczyt leczącemu, gdyż w 1927 roku wygrał „Stanley Steeple Chase", dla pani Gemmell, bijąc dzisiejszego towarzysza stajennego Sandy Hook, który tak wielką rolę przez długi czas odegrał w tegorocznym Grand National idąc za doskonałym i nadzwyczajnie skaczącym Easter Hero, zdanie o którym, że nie jest specjalistą od wielkich przeszkód okazało się błędne.

Kasztanowaty wałach Gregalach (My Prince i St. Germaine) ma lat 7. Urodził się w stadzie p. M. Finlay.

Właścicielka jego p. M. A. Gemmell w ostatniej chwili dopiero zdacydowała się postawić na niego przez męża po 25 funtów w pojedyńczym i francuskim.

Gorzej zrobił trener T. Leader. Miał w tej gonitwie 5 koni, któremi się opiekuje: zagrał tylko 3, wyłączając Gregalach'a i Sandy Hook. Tłomacząc się potem z tej pomyłki, utrzymywał, że przecież musiał więcej liczyć Spriga, Bright's Boy'a i Mount Etna.

Jest on specjalistą od „Liverpool". Konie trenowane przez niego w ciągu ostatnich 4-ch lat wygrały go 3 razy: w 1926 r. — Jack Horner, w 1927 r.— Sprig (sam go dosiadał), w tym roku — Gregalach (T. Leader jechał na Mount Etna).

Dosiadał w Grand National Gregalach'a żokiej R. Everett, były oficer marynarki angielskiej który w 1921 roku wywędrował do Australji i tam zaczął uprawiać ulubiony sport konny wyścigowy. Trzy lata temu wrócił do Anglji i jeździł w wyścigach ze zmiennem powodzeniem jako amator, a w tym roku wykupił licencję żokiejską.

Opis Grand National, chociaż tylko na zasadzie długoletniego śledzenia przygotowań do niego i pisanych przez uznanych specjalistów sprawozdań z tego największego na świecie wyścigu z przeszkodami byłby nie zupełny możliwie gdyby nie zaznaczyć, że za moralnego triumfatora uważany jest Easter Hero. Nie tylko wziął na siebie najwyższą wagę, ale i ciężar całej gonitwy. Nie wszystko złożyło się dla niego szczęśliwie, bo zabezpieczniki od pokaleczeń na nogach zrobione z aluminiowej blachy powyginały się, powodując ból i okaleczenia. (Kto wie, czy dawniejsze amerykańskie ze stalowymi prętami, chociaż troszeczkę cięższe i mniej elastyczne nie były bezpieczniejsze).

Wracającego do wagi Easter Hero, który niósł o 17 funtów więcej od Gregalach'a witano również owacyjnie jak i zwycięzcę — bo to — chociaż można przegrać, jest sport.

Gregalach o moralności nienagradzanej nie myślał, bardzo uczciwie zachował się w całej gonitwie, stwierdził, że jest bardzo dobrym przeszkodowym koniem, osiągając zwycięstwo w ładnym stylu oraz dużo gotówki dla swojej właścicielki.

T. Jaworski,

Maurycy hr. Potocki.

Wrażenia z Wielkiego Steeple-Chase w Liverpool.

Nie będę w opisie moim zdawał dokładnego sprawozdania z przebiegu tego największego steepl'u świata, chcę tylko w paru słowach opisać te wspaniałe i tak silne wrażenia, które przeżywa widz tych gigantycznych zapasów.

Komu drogi jest sport, kto ma „żyłę końską", kto rozumie, co to jest jazda w terenie, ten chyba nigdy zapomnieć nie potrafi tych 10 minut, podczas których konie i jeźdźcy, przed jego oczyma dają z siebie maximum wysiłku.

Walka to wspaniała, niema tam miejsca dla jeźdźca o zajęczem sercu, niema również miejsca dla konia, który się zawahą przed przeszkodą, lub którego siły podołać zadaniu nie mogą. W chwil kilka po starcie, wracać będą ze spuszczonemi głowami ku stajniom, lub też gdy nie brak odwagi, lecz tylko sił, lec mogą w boju.

Grand National Steeple-chase to nie żarty, to zmagania się na śmierć i życie, to widok którego zapomnieć nie można.

To też od świtu tłumy ściągają na tor w Aintree, o parę kilometrów od Liverpool położony

Gdy specjalny pociąg wyścigowy, składający się z samych „Pulmanów", wysadził mnie naprzeciw wielkich trybun, 300,000 tłum zalał już był wszelkie dostępne, a możliwe dla widzenia czegokolwiek pozycje. Zaznaczyć tu muszę niezwykłe wygody, jakie dają miłośnikom sportu konnego koleje angielskie. Przejazd w wagonie salonowym, którym dojechałem na tor i z powrotem do Londynu, z całodziennem utrzymaniem, sładającem się z angielskiego I-go śniadania, II-go śniadania, podwieczorku i obiadu kosztował 3 funty 9 szylingów, czyli + — 140 zł. Wyjazd 8 rano, powrót 9 wieczór. Naturalnie można przejechać taniej, niż tak luksusowym pociągiem. Lecz powracam do samego wyścigu. Dzień był piękny, słoneczny, chociaż w przeddzień spadł obfity deszcz, który uczynił tor raczej ciężkim.

Około godz. 2-ej przesunęła nad tłumami lekka chmurka marcowa, która upuściła parę ciężkich kropel deszczu, lecz już po chwili świeciło jasne słońce i pole widzenia było świetne. Pierwotnym moim zamiarem było wyjść w teren i stanąć przed sławetnym Beecher's Brook, lecz zlustrowawszy sytuację przez lornetkę, zrozumiałem, że chcąc tam dojść, nie mówiąc już o zajęciu dobrej pozycji, należałoby ruszyć w drogę o kilka godzin wcześniej. Niezliczone tłumy zalegały ścieżkę, ciągnącą wzdłuż toru, na którym stały pierwsze cztery przeszkody, stojące w linji prostej od startu, na końcu których piąta—Beechers Brook, ostatnia przed zakrętem, który poprzedza Canal Turn i drogę powrotną do trybun.

Przedrzeć się przez tę zwartą masę było niepodobieństwem, również było już zapóźno by dostać się na miejsca na dachu trybuny, skąd świetnie parę lat przed wojną obserwowałem ten wielki wyścig. Pozostawało uzyskać jaknajlepsze, czyli możliwie, wysoko położone, stojące miejsce pod dachem, co w miarę możności uskuteczniłem. Ponieważ cała trubuna składa się ze stopni betonowych, każde miejsce jest tak dobre, że stojący z przodu nie zasłaniają pola widzenia. Jedynie z niższych miejsc zasłaniają daleki widok tłumy i omnibusy motorowe, stojące na wzgórku naprzeciw trybun.

Z miejsca, które zająłem, widziałem świetnie start, tuż na prawo od trybun, i pierwsze cztery przeszkody, odcinek między Beecher's Brook, a Canal Turn, cztery ostatnie przeszkody (dwa razy również skakane) oraz raz skakany rów otwarty (open ditch) i wodę (tribuner sprung). Odległa strona toru słabo była widzialna, zmatowana lekkim oparem mgły.

W tym oparze prześwietlanym ostremi promieniami słońca, czerniły się niezliczone tłumy zalegające nietylko loże trybuny, stojące w terenie, lecz pobliskie tory kolejowe, stojące na nich wagony, sygnały, i każdy punkt wznoszący się nad poziom ziemi. Ponad tą zbitą masą ludzką słyszy się nieludzki wrzask bookmakerów, głoszących „coty". Anglik przedewszystkiem kocha sport, więc i na grę zapatruje się nie z handlowego, lecz raczej ze sportowego punktu widzenia. Publiczność, nawet ta „nie grająca", gra każdy wielki wyścig, choćby po szylingu dla sportu!

W myśl tej zasady moje pieniądze niósł „Easter Hero", na którego, pomimo że był faworytem, udało mi się osiągnąć 10 do 1, i jak Anglicy mó-

wią, miałem „wspaniałą walkę o swoje pieniądze", choć temu bohaterskiemu koniowi sił przy końcu nie starczyło!

Nigdy nie zapomnę wzruszenia, jakie mnie ogarnęło, gdy konie zaczęły wychodzić przed trybunę. Prowadził długą falangę, niosący wagę najcięższą Easter Hero, przepiękny kasztan, może zapiękny w linji, by oddać wrażenie wielkiej siły, która znamionować winna najlepszego steeplera na świecie. „Great Span" szósty z kolei rzucił mi się w oczy, „Sprig", zwycięzca z przed paru lat.. Lecz po chwili zamało znając barwy i konie, straciłem orjentację Sunął przedemną w długim wspaniałym szeregu kwiat steeplerów Anglji. Widok potężny, nie zapomniany. Co chwila oko się zatrzymuje na pięknych kształtach najpiękniejszego zwierzęcia, jakim jest koń, a w szczególności koń steeplowy. Z ogonami ładnie zaplecionemi, niektóre w bandażach na przednich nogach, niektóre nawet na tylnych, suną spokojnie i majestatycznie steeplery w silnych swych linjach wpajając w serce widza wrażenie mocy i potęgi.

Na końskich grzbietach grają w słońcu wesoło barwy jeźdźców, a sznur ten rozciąga się coraz dłuższą wielobarwną wstęgą. Widok który wzrusza, te zgórą 60 koni, przed oczyma powoli sunące. Już nie żałuję, żem został na trybunach i oczy napawam widokiem, który danem mi jest oglądać. Naturalnie, gdzieniegdzie trafi się i słaba szkapa, lecz nie skłamię, gdy powiem, że gdyby danem mi było wybrać sobie 50, z tych 66 steeplerów, nie martwiłbym się, że lichy koń w stajni mojej stać będzie! Akcja, jaką wiele z tych koni w „cantrze" przed trybunami pokazało, była tak wspaniała, że oczom się zdawało, że zstąpiły na ziemię steeplery ze starych sztychów, które od wieków na ścianach wiszą.

Staje przed starterem... 66 koni w jednym szeregu; stoją spokojnie, wyrównane jak szwadron Ze trzy, czy cztery, na lewem skrzydle kłusują w kółko by skrócić niedługie chwile oczekiwania, które trwają może trochę dłużej, jak pięć minut. Chorągiewka startera spadła, tłum odpowiedział stentorowem westchnieniem. Zaczęła się „szarża" na pierwszą przeszkodę. Zarząd toru roztropnie umieszcza tę przeszkodę dosyć daleko od startu, by dać polu możność rozciągnąć się. Idą konie falangą, szybsze starają się wydostać z tłoku, wolniejsze odpadają i zwarta masa „dressów" pomału się rozciąga. Oczy biegną za niemi, a w uszach zdaje się tętnić te 264 kopyt, które w bój ruszyły. Kawał oranego pola, który dzieli właściwy tor od terenu, rozciąga pole coraz więcej, lecz pierwsza przeszkoda znaczy się dla oka falą, którą nabrzmiało wielobarwne pole. Przeszli wszyscy! Przy trzeciej przeszkodzie zaczynają się kłopoty. Wielobarwna plama została rozczłonkowana, widać już konie bez jeźdźców, zaroiło się przed przeszkodą od tych, które odmówiły. Część wraca pod włos, by nabrać ponownego rozpędu, a w oddali istotny wyścig sunie coraz to dłuższą wstęgą ku strasznemu Beechers Brook.

W tym steeplu, jedną z największych gróz są konie bez jeźdźców, więc Easter Hero, koń szybki, wysuwa się na czoło, by mieć wolną drogę. Jeżeli wytrzyma, nikt go nie złapie, słychać szmer wśród tłumu. Widzę w wąskim przesmyku przed sobą, po przeciwległej stronie toru że Easter Hero, już pewnie prowadzi, mając za sobą o 3 długości grupkę paru koni, i gdy znikają mi przed Canal Turn, zwracam wzrok ponownie na trzecią przeszkodę. Część się przedostała, część wraca na paddock, a paru zawziętych męczy się jeszcze po tej stronie.

Konie wchodzą z powrotem na tor, Easter Hero wspaniale prowadzi, tuż przy nim Sandy Hook. dalej grupka, składająca się z Grakle, Beech Martin, Richmond II, Gregalach etc., razem jakie 18 koni.

Dwie potężne przeszkody przed trybunami dają mi możność ocenić konia, który choć nie wygrał, był uznany przez całą sportową Anglję za bohatera wyścigu. Easter Hero, prowadząc najcięższy wyścig świata, nie skakał, lecz wprost przefruwał czy przepływał w powietrzu (sam niewiem jak to nazwać) przez te przepotężne przeszkody. Były to skoki, których nigdy nie zapomnę, a których może drugi raz w życiu widzieć danem mi nie będzie Z tysięcy piersi rozlega się okrzyk zachwytu, zrywa się burza oklasków, a wspaniały kasztan wydzierając Moloney owi wędzidło, wygina charakterystycznym ruchem szlachetny łeb, powiewając piórem rozpuszczonem przy końcu zaplecionego ogona, w rytmicznym cwale, przechyla się gibko, wchodząc na zakręt, przed którym rozpoczyna się ponownie długa prosta drugiego okrążenia. Lecz tuż za leaderem mocno idzie Sandy Hook. Dalej walczy grupka, z której jeden odpada na tribunen sprungu. Jeździec zostaje na torze. Dwóch olbrzymich policemanów prędko usuwa go na bok, służba sanitarna nadbiega z noszami. Nadchodzi reszta koni (przy pierwszym okrążeniu przeszło około 18), jeden z policemanów wznosi ostrzegawczo rękę ku nadjeżdżającym, zasłaniając swą potężną postacią barwną plamę nieruchomo leżącą na noszach. Tymczasem na open ditch'u przed trybunami zamieszanie. Tipperary Tim, zeszłoroczny zwycięzca, wisi na przeszkodzie, czyniąc nadludzkie, czyli właściwie „nadkońskie" wysiłki, by dostać przedniemi kopytami ziemi i

zwlec zawieszony na żywopłocie zad. Udaje mu się to wkońcu. Parę koni za barjerą grzebie się w rowie. Na całym torze coś się dzieje. Tu wracają niefortunni jeźdźcy małym truchtem, tam jeszcze ktoś się boryka z koniem i przeszkodą, w oddali widać jeźdźca z siodłem przewieszonym na ręku, którego koń zapewne został tam w terenie, by więcej do stajni nie wrócić! Jeździec, który stracił przytomność na „wodzie", zwolna siada na noszach i błędnie rozgląda się dookoła. Lecz oto za chwilę rozegra się akt ostatni. Na trzecią od końca przeszkodę idą dwa konie prawie razem. Podnoszę lornetkę do oczu: prawdziwy Hero, „Bohater Wielkiejnocy" prowadzi, za nim Gregalach, zaraz z tyłu Richmond II, który tu mocno się potyka. skaczą prawie razem lecz widać, że wspaniały kasztan słabnie. Wyścig jakiego dawno nie było; idzie cała grupa koni nie zbyt daleko za walczącą parą. Po tych 7 kilometrach jakże okrutnie musiały zaważyć te 17 funtów ang., które niesie Easter Hero, a których niema na grzbiecie Gregalach'a! Lecz bohaterski kasztan walczy do końca. Ostatnią przeszkodę skacze już drugi, Gregalach idzie pewnie do mety. Moloney dobywa bata, lecz wnet go opuszcza boć przecie rozumie, że koń, który na tych 36 przeszkodach nie zrobił ani jednej najmniejszej omyłki, koń, który był pacemakerem w całym wyścigu, koń, który, jak sam mówił, dał mu najwspanialszą jazdę swego życia — zrobił wszystko, co mógł.

Wyścig skończony! Zakołysały się tłumy, ci co mają wejście na sam tor, biegną zewsząd do zwycięzcy. Oszołomiony jeździec, leżący dotychczas na noszach, zerwał się i biegnie...

Wśród tłumu wolno wracają niedobitki, a przed metą kończy wyścig ostatnie trzy konie, które choć w 5 minut po wszystkich, jednak przeszły! Wspaniałe wspomnienie zostaje w pamięci, a opis ten zakończę słowami jednego ze sprawozdawców, które czytałem następnego dnia. Ilekroć wspomnę „Grand National" roku 1929 zawsze schylę głowę przed bohaterem wyścigu wspaniałym Easter Hero".

Z Kter.

Co, telefon międzymiastowy z Kter? Trudno uwierzyć! Telefon w Kterach — Europa! gdyż trzeba znać uprzedzenie hodowcy z Kter do urządzeń telefonicznych. Reve d'or się oźrebiła? Ogierek kasztan wspaniały, najlepszy z tegorocznych po Illuminatorze! Naturalnie jadę obejrzeć! W Kutnie nowa niespodzianka: zamiast historycznego „Mercedesu" stary Jan z saneczkami. Nareszcie jeden człowiek zadowolony ze śniegu i zasp, bo śnieg zrobił z szofera prawdziwego katolika — pości, Jan jeździ po gości na stacje, jak za dawnych dobrych czasów, to też gdy zaraz za stacją mijamy Fordzika ciągnionego przez dwa poczciwe chłopskie siwki, Jan przesyła siedzącemu przy kierownicy szoferowi pełne czyste spojrzenie z soczystym życzeniem szczęśliwej podróży. W Kterach na powitanie hiobowe wieści. Ogierek kasztan ten najlepszy zakończył swój króciutki żywot. Pocieszam strapionego współwłaściciela, że dzięki naszym paniom skórki ze źrebaków są obecnie bardzo modne i poszukiwane, wszystko nadaremnie. Kolacja mija w grobowym nastroju. Potem jeszcze króciutka dwugodzinna konferencja hippologiczna i idziemy spać. Skoro świt o 10-ej zrywawamy się by zdążyć na robotę koni. W stajni Matczak już dawno na posterunku. Sakramentalne: „Konie zdrowe wszystko w porządku" i zaczynamy przegląd stajni od 3-letniego Ewiatra, szybki ten kasztanek zmężniał i pogrubiał, lecz nie wiele wyrósł jak zresztą wszystkie dzieci Ewy. Wymuskułowany, galopuje doskonale i aż błyszczy porządkiem i zdrowiem sądzę jednak, że dystans 1600 metrów będzie kresem jego uzdolnień. Crack stajni 3-letnia kasztanowata Madame Bovary nie urosła, gdyż już jako d ulatka była prawie sformowaną, jednak znacznie przygrubiała i jakby się opuściła. Pracuje całą zimę prawidłowo, tylko jej temperament budzi poważne obawy, możliwe jednak, że spokojniejsza jazda na dłuższych dystansach wpłynie dodatnio na jej system nerwowy, gdyż byłaby to wielka szkoda, gdyby ta piękna córka Bursy nie mogła wskutek nerwów ujawnić na torze całej swej wartości. Stara gwardja z weteranem na „protezach" Invitem wygląda dobrze. Najwięcej zawansowany w robocie, naturalnie sam senjor Invit cantruje ze zwykłą energją i już wygląda b. lekko, więc o ile tylko stan „protez" pozwoli nie jeden raz ucieknie już od startu swym konkurentom, jestem jednak pewien, że Matczak zastosuje cały swój kunszt trenerski i alchemję by utrzymać swą dotychczasową sławę w dziedzinie „elektrycznych" bandaży. Ibanez wyszlachetniał i jakby trochę urósł, galopuje dobrze. Bramin na oko mniej zaawansowany w kondycji. May Rose, nie stosując się do nakazów mody, nabrała ciała. Z trzylatków zwra-

ca uwagę exterierem Ekran (Fils du Vent i Enigma) który dwulatkiem nie biegał; ten rodzony brat Edzia o ile tylko jego dwuletnie niedomagania minęły bez śladu, powinien dobrze biegać. Monte Carlo trochę zmężniał, lecz ten obecny ulubieniec p. Wodzińskiego nie wzbudza swym wyglądem we mnie zbytniego zaufania. Elborus oszczędniej narazie robiony szykuje się na Piotrkowskie Derby; myślę, że będzie z honorem reprezentował stajnię, czy jednak będzie miał tyle szczęścia co jego pół-brat Elektor trudno przypuszczać, gdyż chociaż tegoroczni konkurenci są mniej groźni, niż Samson i Zagadka, lecz może tego roku nie będzie tyle wypadków kulawizny; Fanfara II wygląda jak baryłka prawie; nie urosła, tylko jeszcze zgrubiała, powinna na krótkich dystansach dobrze biegać i podtrzymywać „finanse" stajni. Lekko wygląda Sumatra i wyglądem swym niewiele obiecuje. Dwulatki stajnia ma tego roku słabsze i nic się specjalnie nie wyróżnia, może Burłaj (Manton i Bursa) ze względu na pochodzenie budzi jakie takie nadzieje, niezła też powinna być Roma II (Oszczep i Renia) rodzona siostra Lancy mniej od niej urodziwa, lecz za to znacznie spokojniejsza; zarobi prawdopodobnie na owies Senator (Wily Attorney i Sonja). Konie w Kterach całą zimę pracowały po śniegu, na torze obwodu około 1,500 mtr, i Matczak nie próżnował, tembardziej, że z Warszawy nadchodziły groźne wieści, iż w Warszawie konie robią ostrzej i że stan toru nadzwyczajny, to też prawdopodobnie konie z Kter tego roku nie będą miały przewagi i w pierwszych dniach będą musiały ustąpić pod względem formy koniom, które zimowały w Warszawie, tym stanem Matczak jest srodze zgnębiony, gdyż tradycja obowiązuje, chciałby powtórzyć rekord z 1926 z pierwszego dnia wyścigów: 5 koni u startu, 5 wygranych wyścigów. Ale trudno, tego roku będzie musiał uzbroić się w cierpliwość i zrezygnować z laurów w pierwszych dniach. Stajnia przyjdzie do Warszawy w pierwszych dniach kwietnia. W stadzie Ktery stojący Illuminator powiększył swój harem, gdyż przyszły: Glorja i Beluga p. Biskupskiego, Lady Pegöys i Roli Poli II p. Dzierzbickiego, Dzidzi p. Michała Wodzińskiego, Gumdrop p. Łaszkiewicza, Mulhouse bar Maltzana i 2 klacze pełnej krwi p. Morzyckiego. Jedyny obecnie rezydent w Kterach Brutus, musi jednak ciężko zapracować na swój „łaskawy chleb" i pełni upokarzającą funkcję probiera przy Illuminatorze, za swą pożyteczną pracę dostanie jednak w nagrodę Siam i Sonję oraz kilka klaczy roboczych. Oglądaliśmy również w stadzie pół-krwi kilka dobrych roczniaków po Happy-loverze, który stanowi w roku bieżącym w sąsiednim Gledzianowie.

Duże nadzieje na przyszłość budzi młodzież 1928 r., a zwłaszcza ogierek gniady Sierżant (Parsifal i Salwa po Humbug i Siam po Martagonie), wyprodukowany w inbredzie na St. Simona z cennej krwi importowanej Siam, która najwidoczniej w pierwszem pokoleniu źle się aklimatyzowała. Ostatnio oźrebiły się: Beluga (Adam i Belvedere) p. Biskupskiego urodziła klaczkę c.-gn. po Illuminatorze, La garçonne (King's Idler i Gavernesse) p. Wodzińskiego urodziła ogierka gniadego po Brutusie.

Nałęcz.

Jersey Lily.

W ubiegłym miesiącu zmarła w Monte-Carlo lady Bathe, 75-letnia staruszka, która od lat pędziła cichy żywot w odosobnionej willy „La Lys". Któżby przypuszczał, że pod nazwiskiem tem kryje się słynna Jersey Lily, która w ciągu blisko 50 lat epoki wiktorjańskiej była najpopularniejszą osobą w Zjednoczonem Królestwie.

Pierwsze jej występy w Londynie, dokąd przybyła z rodzinnej wyspy Jersey, zarówno na scenie jak w salonach były jednym ciągiem triumfów U wyjścia domu, w którym miała być na kolacji, gromadziły się tłumy żądne oglądania jej urody i strojów. Niezliczone klejnoty pozwalały jej na wybór coraz to innych do każdej nowej toalety, ale nieodmienną ozdobą stanika stanowiły lilje z Jersey, którym zawdzięcza swój przydomek. Ta długoletnia „Miss Anglja" zaprzęgła do swego rydwanu zarówno koronowane głowy w osobie Edwarda VII i Leopolda belgijskiego, tudzież duc'a of Clarence, starszego brata Jerzego V. jak i dzieci muz w osobie Whistlera i Oscara Wilde'a, który napisał specjalnie dla niej „Wachlarz lady Windermere".

Lord Beaconsfield powiedział jej kiedyś wzruszony jej pięknością: „Lily, żądaj czego chcesz, a natychmiast złożę to u twych stóp". — „Cztery nowe suknie na meeting w Ascot" było odpowie- Miss Langthry (było to nazwisko jej pierwszego męża).

Wyścigi bowiem były przedmiotem jej największego zainteresowania i brała w nich udział nietylko jako widz, ale jako posiadaczka znakomitej stajni. Zapoczątkował tę stajnię M-r. Abbington, który podarował słynnej artystce wspaniałego źrebca przezwanego Milfordem. Jako 2-latek Milford

okazał nadzwyczajne zdolności i pozostał niepobity. Stajnia Jersey Lily, drugiej kobiety w Anglji po Helenie ks Montrose, która posiadała własne kolory, wzbogaciła się importowanym z Australji Merman em.

Zwycięstwo Mermana w Cesarewitch wzbudziło nieopisany entuzjazm, książę Walji był pierwszym z winszujących. Merman wygrał następnie Ascot Gold Cup w jej barwach (pasy kremowe i turkusowe). Zostawszy lady Bathe, Jersey Lily w dalszym ciągu prowadziła stajnię i wygrała poraz drugi Cesarewitch ogierem Yuntoï s Santoï Tym razem sam król Edward VII na stopniach Jockey Club w Newmarket winszował jej zwycięstwa

•

Ciekawą jest rzeczą, że wyżej wymieniony Santoï, zwycięzca Jubilee Stakes, był własnością dyrektora teatru „Gaiety" w Londynie George Edwardes'a. Nawet w Anglji, gdzie naogół właściciele stajen rekrutują się z elity towarzyskiej, świat teatralny posiadał zawsze licznych przedstawicieli. Już po wojnie wsławiły się stajnie Jamesa White'a, dyrekt teatru Daly's, właściciela znakomitego Irish Elegance i Franka Curzon'a, menażera teatralnego, właściciela derbisty Call Boy'a.

Choć to napozór dziwnem się wydaje, świat teatralny miał zawsze i wszędzie licznych przedstawicieli na turfie. We Francji tradycję znakomitej M-lle Mars podtrzymują obecnie: Max Dearly (prince des comediens na r. 1928), Jane Marnac (żona maj. Keith—Trevor'a), Rosie Dolly (jedna z Dolly-sisters — wdowa po sir Mortimer Davis'ie) — wszystko właściciele stajen wyścigowych.

A u nas? Jan Reszke znalazł naśladowców w osobach pp. Gruszczyńskiego, Janusza, Krukowskiego, Wojciechowskiego. Cóż dopiero mówić o tych, którym wystarcza loża, lornetka i... totalizator.

Imię ich legjon... *H. A.*

Handicapy Otwarcia.

Nr. 1.

Nagroda 10,000 zł., dla 3 l. og. i kl

Dystans 1,600 mtr.

Szeryf	65	Grangarda	53
Latawiec	62½	Ali Baba	55
Bohun II	62	Centaur	54½
Bascule	59½	Fircyk	54½
Ceres	59	Hora	52½
Chevalier	60	Filut	54½
Ewiatr	59½	Monte Carlo	54
Fanfara	57½	Hijacynt	54
Fagas	59	Gargaron	54
Harmonja	57	Dzida	52
Colombo	59	Furja	52
Valibal	58½	Fuga II	51½
Fidelja	56½	Faustine II	51½
Fordon	58	Dzik	53½
Cyklon II	58	Geraz	53½
Czart	57½	Maur	53½
[illegible]	57½	Gruna	51
Mamut II	57	Tercyna B. W	51
[illegible]	57	Aksamitna Polm.	51
Arconia	55	Lassie	51
Hong Kong	57	Sumatra	50½
Half Teddy	57	Elborus	52½
Fama II	54½	Jegomość	52½
Haza	54½	Moja Miła	50½
Madryt	56½	Hammada	50½
Farandola	54	Hulanka	50
Fanfara II	54	Herszt	52
Haga	54	Sandomierzak	51½
Florida II	54	Hołubiec	51
Gereza	54	Fijołek	51
Already	56	Ciocia Miller	48
Flibustier	55½	Hajduk	50
Aranka	53½	Jarema II	50
Huryas	53½	[illegible]	50
Dzika	53½	Harakiri	49
Tabu II	53½	Cyranka	47
Ponieba	53½	An De	47
Figaro II	55	Ale Baba	46
Harpagon	55	Łowczanka	46
Con Amore	53	Jaszczur	47
Harda	45	Hermes	40
Promyczek	45	Algazella	40
Betina	43	Halma	40
Konsultantka	43	Gulliwer	40
Coquette	40	Aida II (n. b.)	56
Charming	40		

Nr. 2.

Nagroda 10,000 zł., dla 4 l. i st. og i kl.

Dystans 2,100 mtr.

Pirat	66	Esperanto	54
Galante	63	Gran	54
Menzaloric	61	Bakarat	53½
[illegible]	62	Niobe	52¾
Ghazi	62	Biskra	51½
Extaza	59	May Rose	51½
Oleś	60½	Galopada	51½
[illegible]	59½	Vedette	54½
Colonel	60	Mah Yong	53
Dollar	60	Edynburg	54
Fabiola	57	[illegible]	53
Pan Prezes	59½	Łaskawa Pani	52
Herkules	59	Birma	51
Tamerlan	58½	Saperlot	53
Wulkan	58½	Czatałdża	51
Farmazon	58½	Jemioła II	52
Boruta	58½	Miss Mistinguett	49½
Huk	57	Balsamina	49½
Zulus	57	Estramadura	49½
Frasquitta II	56	Buława	50
Bramin	56½	Ekstazą	49
Resonnance B. W.	54½	Giaur	50½
Florestan	57	Gasparone	50½
Egmont	57	Mag	50½
Parnas	56	Ugly Prince	50
Aurora II	55	Dukat	51
Alembik	56½	Battaliana	48
Figaro	56	Wiking	50
Eldorado	56	Diana II	47
Goliath	56	Rista	47
Irun	56	Zygfryd	48
Armagnac	55½	[illegible]	47
[illegible]man	55½	Faszoda	42
Etyl	54½	Waleczny	40
Zbir	54½	Goniec	40
Ma Jalousie	52½	Mr. de Camors B. W.	40

KATEGORJE.

Poza kategorjami.

4 l. [illegible]	86,530	4 l. Dziwo II	40.200
1 l. Erudyt	73,380	4 l. Ghazi	30,208
7 l. Forward	68,700	4 l. Pirat	36,000
[illegible]	67,700	4 l. Batiar	29,500
4 l. Karat	59,410	4 l. Extaza	26,580
4 l. Galante	59,100	5 l. Colonel	25.510

3 letnie.

Arrow	46,158	Chevalier	12,430
Falada	43,100	M-me Bovary	11.100
Faust	37,490	[illegible]	10,380
Szeryf	26,090	Bohun II	10,120
[illegible]	13,700		

I Kategorja.

5 l. Oleś	23,030	5 l. Farmazon	19,000
4 l. Ibanez	21,800	6 l. Dollar	18,800
4 l. Fabiola	20,990	5 l. Wulkan	17,610
5 l. Pan Prezes	20,440	4 l. Samson	17,148
4 l. Zbir	19,413	4 l. Episod	16,280
7 l. Dziryt	19,160		

3 letnie

Ceres II	9,390	Fanfara	7,000
[illegible]	8,200	Cyklon II	7,000

II Kategorja.

4 l. Zulus	14,500	4 l. Bramin	11,220
8 l. Boruta	13,980	6 l. Tamerlan	11.170
5 l. Aurora II	13,290	4 l. Tout en Haut	10,990
6 l. Edynburg	12,700	5 l. Ataman	10,820
4 l. Parnas	12,060	5 l. Figaro	10,600
4 l. Huk	12,240	5 l. Egmont	10,510
5 l. Frasquitta II	12,100	7 l. Aral	10,500
4 l. Grymas	12,060	6 l. Pan Leon	10,130
6 l. Menzalaric	11,800	6 l. Goliath	10,060
4 l. Resonnance	11,490	7 l. Kirkes	9,950
4 l. Fantomas	11,430		

3 letnie.

Half Teddy	6,320	Astrid	4,890
Colombo	6,200	[illegible]	4,610
Czart	6,000	[illegible]	4,470
Dzika II	5,350	Fordon	4,450
Arconia	5 250	Madryt	4,330
Fidelja	5,000	Scarlet Pimpernel	4,250
Valibal	5,160	Fanfara II	4,090
Haga	5,060	Harmonia	4.000
Already	4,960	Awiator	3,700
Fama II	4,920		

III Kategorja.

5 l. Alembik	9,180	5 l. Łaskawa Pani	6,910
5 l. Armagnac	9,120	6 l. Morgat	6,550
5 l. Byle Jaki	9,100	6 l. Ave	6,480
[illegible]	9,040	7 l. Guardi	6,280
4 l. Gran	8,970	6 l. Bebuś	6,270
5 l. Herkules	8,720	4 l. Biskra	6,120
6 l. Eldorado	8,710	4 l. Balsamina	6,090
4 l. May Rose	8,690	4 l. Galopada	6,050
6 l. Jemioła II	8,635	4 l. Zagadka	6,000
6 l. Dziadek	8 330	7 l. Dziana	5,930
5 l. Florestan	8,330	6 l. Ułan II	5,930
5 l. Komtur	8,145	8 l. Nabab	5,795
5 l. Niobe	8,080	4 l. Pex Ball	5,790
4 l. Etyl	8,000	7 l. Juljusz	5,750
4 l. Esperanto	7,951	4 l. Mah Yongg	5,750
7 l. Too-Good	7,850	6 l. St. Bronchit	5,655
5 l. Epilog	7,830	4 l. Leśkowa	5,590
5 l. Demagog	7,500	4 l. Czataldża	5,580
4 l. Ekstaza	7,290	4 l. Estramadura	5,540
4 l. Zygfryd	7,260	5 l. Amor	5,505
6 l. Cecora II	7,050		

3 letnie.

Aksamitna Polm.	3,580	Monte Carlo	2,800
Florida II	3,570	Matała	2,790
Figaro II	3,510	Ponteba	2,790
[illegible]	3 510	Filut	2,640
Aranka	3,500	[illegible]	2.560
Ali Baba	3,440	Sandomierzak	2,460
Harpagon	3.410	Hjacynt	2,380
Hong Kong	3,120	Jegomość	2,370
[illegible]	3,060	Furja	2,330
Hurysa	3,010	Fuga II	2,260
Mamut II	2,970	Moja Miła	2,260
[illegible]	2,880	Czekolada	2,240
Dzida	2,850	Tabu II	2,200

IV Kategorja.

5 l. Aino II	[illegible]	6 l. Murman	3,790
4 l. Mag	5,480	4 l. Erna	3,750
4 l. Mista	5,440	5 l. Arlekin	3,710
4 l. Ma Jálousie	5,360	4 l. Borsuk	3,680
4 l. Hermosa	5,350	4 l. Moorwind	3,650
5 l. Flos	5,240	4 l. Waleczny	3,630
4 l. Kaprys	5,110	4 l. Diana II	3,460
4 l. Gasparone	5,870	7 l. Alfa III	3,365
4 l. Rista	4,860	4 l. Kiss me Quick	3 360
5 l. Vedette	4,830	5 l. Allegra	3,300
4 l. Bakarat	4,760	5 l. Lady Szerena	3,190
5 l. Erica	4,710	5 l. Jazzband	3,180
6 l. Allier	4 650	4 l. Wiking	3,120
5 l. Bosfor	4,625	4 l. Ugly Prince	3,100
5 l. Dalila	4,560	4 l. Plajta	3,090
8 l. Dunajec	4 530	6 l. Bibiella	3,070
7 l. Magnat	4,470	4 l. Pelire	3,070
5 l. Buława	4,460	5 l. Fordham	3,040
7 l. Belladona	4,400	4 l. Ramkor	2,990
6 l. Irun	4,400	płn Rozenfels	2,930
5 l. Fuga	4,010	4 l. Mecenas	2,920
6 l. La Monteria	3,880	[illegible]	2.900
4 l. Herold	3,850	4 l. Birma	2,880
4 l. Miss Mistinguett	3,830	4 l. Ammon	2,830
4 l. Saperlot	3,830	7 l. Dumny	2,610
5 l. Nacarat	3,820		

3 letnie.

Hammada	2,150	Lassie	1,490
[illegible]	2,110	Herszt	1,450
Hulanka	2,090	Hołubiec	1,450
Fagas	2,060	Con-amore	1 430
Flibustier	1,990	Narzeczona	1,350
Gargaron	1,890	Elborus	1,330
Farandola	1,820	Maur	1,320
Grangarda	1,780	Sumatra	1.320
[illegible]	1,710	Filip z Konopi	1,210
Dzik	1.590	[illegible]	1,100
Fijołek	1,550	Paroman	1,100
Flamingo	1,490	Mnich	1,100
Gralath	1,430		

V. Kategorja.

6 l. Hajteczka II	2,730	4 l. Battaliana	2,300
7 l. Bianka	2.705	6 l. Urwipołeć	2,280
7. l. Czekan	2,650	4 l. Marmarosz Sz.	2,200
4 l. Rapsod	2,650	6 l. Mandagora	2,190
7 l. Bagnet	2,605	6 l. Hajdamak	2,165
4 l. Goniec	2.590	5 l. Jemioła II	2,160
6 l. Granat II	2,590	5 l. Magda	2,160
5 l. Parys	2.560	4 l. Zagończyk	2,160
5 l. Dukat	2.530	4 l. Baletniczka	2,150
5 l. Kinmal	2 500	6 l. Polish Cob	2,115
6 l. Mitra II	2.500	5 l. Delicieux	2,000
5 l. Essaul	2,475	4 l. Irasatti	1,830
6 l. Monte Catini	2,465	4 l. Czaruś	1.810
6 l. Ułan	2.455	4 l. Droga	1,740
6 l. Umizg	2,430	4 l. Mandarynka	1,730
4 l. Dziarska	2.370	4 l. Hassan	1,670
5 l. Arystokratka	2,330	5 l. Danina	1,625

4 l. Iwan II.	1,610	4 l. Groźny	510
4 l. Zupan	1,590	5 l. Ilkor	420
5 l. Dziwak	1,560	4 l. Zbroja	420
5 l. Arno	1,550	płn. Azamat	385
4 l. Andiamo	1,480	4 l. Bartosz	270
4 l. Gorgias	1,470	4 l. Gizi Langdon	210
5 l. Eskapada	1,355	5 l. Lipka	210
4 l. Terezja	1,350	5 l. Fez	205
5 l. Domator	1,340	4 l. Remus	200
4 l. Ireneusz	1,320	4 l. Igraszka II	100
6 l. Bina II	1,300	4 l. Chimera	90
8 l. Hugo	1 270	4 l. Coco	90
4 l. Ost. Siekierzyńska	1,220	4 l. Fougere Royale	90
5 l. Korea	1,180	5 l. Grand Joy	90
6 l. Samum	1,170	4 l. Trilby	90
4 l. Estella	1,125	7 l. Capricious	70
4 l. Foresta	1,080	5 l. Kin Fo	35
4 l. Imre	1,080	4 l. Igor	30
5 l. Radlok	1,060	4 l. Asnan	—
4 l. Kabałka	980	4 l. Blitzmadel II.	—
4 l. Iwonka	930	8 l. Czarodziej	—
4 l. Giaur	900	4 l. Ebro	—
4 l. Irish Bee	[illegible]	4 l. Ethelred	—
4 l. Banco II.	830	4 l. Fleur de Lys	—
4 l. Eunice	820	6 l. Foka II	—
4 l. Zuza	770	4 l. Gavroche	—
4 l. Sac-a-vin	720	4 l. Impet	—
6 l. Argus	635	4 l. Intryga	—
5 l. Darjus	590	4 l. Lisowczyk	—
4 l. Dramat	590	4 l. Ruleta	—
4 l. Carina	540	4 l. Tędy Siędy	—
6 l. Cicero	540		

3 letnie.

Ciocia Muller	990	Linotte II.	[illegible]
Ale Baba	900	Algazella	—
An-de	660	Askold	—
Gruna	660	Ataman II.	—
Har a	660	Biały Murzyn	—
Hora	660	Bonton	—
Japonka	590	Esterka	—
Coquette	550	Gewont II.	—
Promyczek	460	Gorot	—
Aścia	440	Gul wer	—
[illegible]	350	Guzohan	—
Łowczanka	350	Halma	—
Betina	330	Harry Langde[illegible]	—
Hera II.	330	Hermes	—
Cyranka	220	Hetera	—
Hajduk	220	Jaszczur II	—
Harakiri	220	Jerychonka	—
Jagienka	202	Jutrzenka II	—
Jaszczur	220	King's Paar	—
Konsultantka	220	Lady Agnes	—
Wnuczka Sceptr.	160	Łucznik	—
Awiata	160	Łuska	—
Fiume	160	Nic ci do teg[illegible]	—
Kincsor	150	Peau de Balle	—
Charming	110	[illegible]	—
Demetra	110	Aureljus	—
Faustine II.	110	Fandango	—
Florimond	110		

NEKROLOGJA.

Wielki wódz zwycięski w światowej wojnie, marszałek Francji, Polski i Anglji, Ferdynand Foch, zmarł po dłuższej chorobie 20-go marca.

Ś. p. genjalny marszałek był członkiem honorowym Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Zmarł Edwin hr. Henckel von Donnersmark. Zmarły przyjmował bardzo czynny udział w sporcie, utrzymując stado pełnej krwi oraz stajnię wyścigową, większość koni której biegało na torach niemieckich, jednak i na torach Warszawy i Tarnowskich Gór były reprezentowane barwy hr. Henckel von Donnersmarka, który był ostatnio Komisarzem Śląskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych w Tarnowskich Górach.

Kronika.

Krajowa.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa.

Często zdarzają się wypadki, że pp. hodowcy przesyłają do potwierdzenia dowody urodzenia źrebiąt po państwowych ogierach do poszczególnych Państwowych Zakładów Chowu Koni dopiero po 2 i 3 latach po urodzeniu się źrebięcia.

Wobec powyższego Ministerstwo Rolnictwa zwraca uwagę pp. hodowców, że dowód urodzenia źrebięcia winien być przedłożony do zatwierdzenia nie później, jak w przeciągu roku, licząc od daty urodzenia i że po przekroczeniu rocznego terminu dowód urodzenia potwierdzonym nie będzie.

Z placu mokotowskiego.

Tory robocze były zamknięte od 15—31.III., więc konie stępowały lub kłusowały na kółkach koło stajen. Pomimo, że dn. 31.III. spadł dosyć dosyć obfity śnieg, został dn. 1 b. m. tor otwarty, z czego naturalnie skwapliwie skorzystali wszyscy trenerzy i konie cantrowały. Trzeba zaznaczyć, że o ile tegoroczna zima była wprost nadzwyczajną dla roboty koni, o tyle wiosna jest bardzo nie sprzyjająca, zwłaszcza dla koni, które są obecnie już w Warszawie, gdyż chwilowo w lepszych warunkach treningowych znalazły sie stajnie zimujące poza Warszawą jak np. stajnia p. M. Bersona w Lesznie, p. M. Róga w Moczydle, lub St. Ktery-Szepie-

tów w Kterach, gdyż w majątku zawsze jest w możności wyszukanie sobie terenu odpowiedniego do roboty koni. Przybyły już na sezon do Warszawy stajnia p. K. Endera, 10 pułku ułanów, majora Falewicza, 9 p. Strzel. Kon. i p. Verkay'a. Do st. B. Szwejcera przyszły Hugo, Runa i Bilitis. Około 10 b. m. spodziewane jest przyjście stajni Ktery-Szepietów oraz stajni p. L. Dydyńskiego

Kalendarz Sportsmana.

Terminy wyścigów konnych prowincjonalnych.

(Tłustym drukiem oznaczono dni, w których zostaną rozegrane wyścigi „Military".)

Radom 30 kwietnia, **3**, 5 i 9 maja.
Tarnowskie Góry, 9, 11, 12, 15, 19 i **20** maja.
Baranowicze, 9, 12, 16, 18, **19**, 20 i 23 maja.
Łuck 12, 14, 16, 19, **20** maja.
Poznań 26, 28, 30 maja, 1, 2, 4, 6, 9, 11, 13, 16, 18, 20, 22 i **23** czerwca (*I sezon*).
15, 19, 22, 26, **29** września (*II sezon*).
Lwów 26, 28, 30 maja, 2, 4, 6, **9**, 11, 13, 16, 18, 20 i 23 czerwca (*I sezon*).
15, 17, 19, 21, **22**, 24, 26, 28, 29 września i 1 pazdziernika (*II sezon*).
Wilno **30** maja, 2, 6, 9, 11, 13 i 16 czerwca.
Grajewo 23, 26 i **29** czerwca.
Lublin 29, **30** czerwca, 3, 4, 5 i 7 lipca.
Grudziądz 30 czerwca, 3 i **7** lipca.
Łódź 6, 7, 10, 13, 14, 17, 20, **21**, 24, 27 i 28 lipca.
Bydgoszcz 7, 10, 13, 14, 17, 20, 21, 24, 27 i **28** lipca.
Piotrków 3, 4, 7, 10, 11, **15**, 17 i 18 sierpnia.
Ciechocinek **4**, 7 i 11 sierpnia.
Kielce 25, **27**, 29, 31 sierpnia.

W Państwowej Stadninie w Kozienicach

Oźrebiły się:

1) 26 lutego Stanisława Freytaga *Drachma* po Manton — og. gn. (typ Sac-a-papier),
2) 28 lutego margr. i A. hr. Wielopolskich *Benora* po Villars — kl. gn. (typ Villars, Ladas),
3) 28 lutego p. Heleny Wojtowiczowej *Kasztelanka* po Ballyheron — og. kaszt.,
4) 28 lutego p. Aleksandra Karskiego *Renia* po Villars — kl. gn. (typ Villars, Ayrshire),
5) 1 marca W. hr. Zamoyskiego *Kentucky* po Villars — og. gn. (typ Villars),
6) 4 marca p. C. Baczyńskiego *Promienista* po Coriolanus — og. gn. (typ Polymelus),
7) 8 marca p. C. Baczyńskiego *Pirouetka* po Coriolanus — kl. gn. (typ Coriolanus),
8) 9 marca A. Olszowskiego *Bodrog* po Illuminator — og. gn (typ Illuminator),
9) 14 marca Państwowa *Eleonora* po Villars — og. gn (typ Hampton),
10) 14 marca p. L. Trylskiego *Italienne* po Fils du Vent — kl. gn. (typ Ayrshire).

Stanowione do 15 marca:

Z og. *Fils du Vent*: państwowe — Donna Rosa, Garonna, Dryada; państwowe pół-krwi (Janowskie) — Delja, Balbina; prywatne: — E. Grzybowskiego —, Sanda, B. Wydżgi — Mokka B. W. i Ira, Z. Rojowskiego Vetsera, S. Freytaga — Halszka II, S. Radeckiego Mikulicza — Aida.

Z og. *Villars*: państwowe — Azalja, Habe, Fanaberja, Szegély, Kerdes, Chrysothemis; prywatne: J. Łaszkiewicza — Lotosblume i Salome, F. Wężyka — Flora i Sevilla, A. Krzyżanowskiego — Mur, H. Wojtowiczowej — Tanina, A. hr. Morstina — Rara Avis, Cz. Ilinicza — Madame de Pompadour, A. Marylskiego — Riga, J. Hulewicza — Lais, Z. Skolimowskiego — Elipsa.

Z og. *Mah Jong*: państwowa — Cylicja; prywatne: — F. Wężyka — Maskarada i Helenka, B. Ziętarskiego — Pexi, marg. i A. hr. Wielopolskich — Fryne, W. hr. Zamoyskiego — Nuit de Mai, H. Wojtowiczowej — Fama, Z. Skolimowskiego — Ałła.

Z og. *Palü*: państwowe: — Dunkierka, Rusałka, Ione, Dagmara Aragwa; prywatne: A. hr. Morstina — Rossadana, F. Wężyka — Alma III, Canzonette; marg. i A. hr. Wielopolskich — Dimple; W. Iłłakowicza — Dźwina II, stada Kruszyna—Czarnobrewa.

*

Rtm. Płachecki Janusz nabył od pana Verkaya cenną matkę stadną Lagyad (matkę dobrze biegającej Lakhme) źrebną z Sovalem. W sezonie kopulacyjnym roku bieżącego będzie pokryta ogierem Palü; tegoż właściciela klacz Goldynga po wyźrebieniu się z og. Villars będzie odchowaną og. Fils du Vent.

*

Faszoda kl. siwa (Illuminator—Amhara) własność St. Lubicz, była posyłana do Leszna, gdzie została pokryta przez King's Idler'a. Po odstanowieniu została sprowadzona na tor i będzie biegać w wiosennym sezonie wyścigowym.

Trener Pacurko został zaangażowany do stajni p. Verkay'a. Dla tejże stajni jeździć będzie żok' Szyszkowski.

P. Zygmunt Narewski, który w roku ubiegłym prowadził stajnię p. K. Dzierzbickiego, a przedtem stajnię p. A. Olszowskiego, objął z dniem 1 kwietnia r. b. zarząd stajnią p. Lesława Dydyńskiego z Krzemiennej. Stajnia p. Dydyńskiego rozporządza w r b bardzo obiecującym materjałem.

Stajnia treningowa 19 p Ułanów.

1. 3 l. kl. kaszt. Astrid (Manton—Dolly Grey).
2. 3 l. kl. gn. Malta (Balthazar—Mucusz).
3. 2 l. og. gn. Bakarat III (Manton—Regina),
4. 2 l. og. Bałamut (Manton—Cylvella).

Zagraniczna.

Anglja.

Olbrzymi rozwój angielskiej hodowli pełnej krwi ilustrują najlepiej cyfry zawarte w czwartym dodatku XXV tomu General Stud Book'u z r. 1927. Dodatek ten wykazuje 6668 klaczy pełnej krwi, z czego w r. 1927 było pokrytych 6027 klaczy, w tej liczbie 36 klaczy było pokrytych ogierami arabskiemi, a 44 klacze ogierami hunterami. Reproduktorów w r. 1927 było użytych 570 sztuk.

Lincoln, 20 marca. Lincolnshire Handicap 2,250 funtów, 1,600 mtr.
Elton 4 l. og. kaszt Essexford i Twinoat) p-ni R. W. Foster ż. Robertson — 1 Athford — 2, Miscou — 3; b m. 32 konie. Wygr. o głowę. Czas gonitwy nie mierzony. Za zwycięzcę płacono 100 za 1. Faworytami były: Orosmade i County Guy (8 : 1), Garnock (17 : 2) oraz Miscou i Serntilation (po 100 za 8).

Francja.

Auteuil 17 marca. Prix Finot 100,000 fr. 3,600 z przeszkodami.
I. Dark Delegate żokiej Frukinsholtz, własność M. de Rivaud, biegało 14 koni, tot. 203 za 10.

Prix Murat 100,000 fr., 4,500 mtr. z przeszkodami.
I. Telegram, żokiej Gaudinet, własność E. Marchanda, biegało 9 koni, total. 57 za 10.

Nicea 17 marca. Grand Prix du Conseil general 100,000 fr., dla 3-letnich (internation).
I. Effulgent (Clarissimus i Liseuse) 57 kg, żokiej Mac Gee, własność J. E. Wiedenera.
II. Sea Rover 51 kg.
III. Hi-thide 55 kg. Konie: drugi i trzeci przyszły łeb, łeb, tot. 46 za 10.

(*Telegram własny*).

Auteuil, 1 kwietnia.

Prix du President de la Republique Fr. 250,000. Dystans 4,500 metrów Steeple-Chase. Handicap.
1) Colombo, stajni Maks de Rivaud ż. Hammell.
2) Telegram, ż. Gaudinet.
3) Brutus, ż. Bedeloupe. Tot. zw. 63 fr. za 10.

Biegało 21 koni, z tej liczby 9 upadło

* *

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze,

Zwrócić sobie pozwolę Jego uwagę, iż w „korespondencji z Cannes", zam w Nr. 6, „Hodowli i Sportu", [illegible]

[illegible]

a) na programach gonitw, na torze w Baulieu rozgrywanych, jest oznaczana nie godzina startu (jak to ma miejsce u nas, w Warszawie, naprz.), lecz czas pierwszego dzwonka, w pół godziny po którym dopiero konie wychodzą tam do startu. Czas pierwszego dzwonka gonitw następnych, po pierwszej, — jest już podawany ewentualnie, gdyż jest to zależne od czasu trwania startu, w gonitwach poprzednich.

b) programy oficjalne we Francji podają nie zapisy koni robione w przeddzień wyścigu (jak to ma miejsce u nas), lecz listę koni, które nie zostały w terminie ostatnim z danej gonitwy wykreślone Rzecz zrozumiała, iż w tych warunkach lista ta różnić się może bardzo od liczby koni u startu. Zdarza się to jednak wyjątkowo. Wypadek który miał miejsce w Cannes dotyczył gonitwy kłusackiej notabene

c) we Francji, w wypadku przyjścia współzawodników łeb w łeb, na danem miejscu, konie otrzymują jedną tylko nagrodę. Nagrody podwójne, w wypadkach takich są wypłacane przez nasze tylko Towarzystwa, a i to — nie wszystkie.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku

Brzask.

PRENUMERATA:
Rocznie 24 zł
Półrocznie 12 zł.
Prenumeratę wnosić można do Administracji „Hodowli i Sportu", Wiejska 13 od 5—7 wiecz.

CENY OGŁOSZEŃ
Cała strona 150 zł.
½ strony 80 zł.
¼ strony 50 zł.
⅛ strony 30 zł.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo przeróbek.
Redaktor przyjmuje codzień od godz. 3 popołudniu ul. Krucza 14 m. 1.

Wydawca „Hodowla i Sport". Redaktor Jan Wieczorkiewicz.

Adres Redakcji i Administracji **ul. Wiejska 13 telefon 124-29.**

Druk. Sukc. T. Jankowskiego. Wspólna 54.